MONITOR

Na Rok Pańſki 1781.

Num: LXXXI.

Dnia 26 Września.

Bene ferre magnam
Diſce fortunam.

Hor. L. 3. Od. 27.

NAywiękſza ieſt doſkonałość człowieka, ſzczęście i nieſzczęście rownym znośić umyſłem. Podlegamy rożnym przygodom: Raz pomyślność do zbytniey weſołości, drugi raz utrap enie do ſmu-

tku ſerce naſze pociąga. Ale człowiek rozumny na te wſzyſtkie odmiany oboiętnym pogląda okiem. Ani go przeciwność do podłości, ani ſzczęście do wynioſłości nakłoni.

Tak poſtąpił ſobie ow ſławny Metellus, od zawoiowaney Numidii, *Numidicus* nazwany. Przez nienawiść poſpolſtwa był z Rzymu wypędzony. Wygnanie ſwoie w Azyi tymże umyſłem i twarzą znoſił, ktorym wſpaniałe tryumfy w Rzymie przedtym odprawował. We wſzyſtkich ſwoich poſtępkach tak był pomiarkowany, iż zdał ſię śrzodkiem iść zawſze między ſzczęściem i nieſzczęściem. Gdy w Mieście Tralles znaydował ſię na publicznym igrzyſku; przybyli nieſpodzianie z Rzymu Poſłowie, ktorzy go imieniem Senatu i Poſpolitwa upraſzali, aby z wygna-

nia

nia do Oyczyzny powrócił, na tę nowinę nie zmieszał się bynaymniey; uczuł niespodzianą na sercu radość, ale żadnego iey znaku, ani w słowach, ani na twarzy nie pokazał: i nie pierwiey wyszedł z igrzyska, aż się skończyło. *Valer M. 4. 1. Senec. ad Helv. c. 9.*

Jest w prawdzie rzecz wielka, zostawać w nieszczęściu, czuć iego dolegliwość, i mężnym ie sercem znosić; ale większa ieszcze opływać w szczęściu, być otoczonym iego blaskiem, a niedać się oślepić. Przeciwność iest Nauczycielką cnoty, a szczęśliwość często bywa iey nieprzyiaciołką. Nie ieden wytrzymawszy mężnym umysłem niepomyślne przypadki, niemógł znieść pomyślnych. Wielkie szczęście obala częstokroć te cnoty, których naywiększe nieszczęście poruszyć nie potrafiło. Ztąd można wnieść

ſprawiedliwie, iż wielu byłoby ſzczęśliwych, gdyby mniey ſzczęścia mieli.

Sławny przez ſwoie zbrodnie Klaudiuſz Nero, poki był prywatnym był roſkoſzą i nadzieią ludu Rzymſkiego. Wſzyſtkie Nauczyciela ſwoiego Seneki, ktore po dziś dzień z podziwieniem czytamy Nauki, w obyczaiach ſwoich wyrażał. Wſzyſcy ſię do niego garneli, wſzyſcy go kochali, wſzyſcy o iego zdrowie troſkliwſi, niż o ſwoie byli. Zoſtawſzy Ceſarzem, gdy mu przyniesiono dekret na śmierć iednego złoczyńcy wydany, i o podpiſanie iego nalegano, wzdrygnął ſię; i wziąwſzy pioro w ręce rzekł: *Wolałbym nieumieć piſać, niż tey umieiętności na taką rzecz zażywać!* Był on w prawdzie iuż pod ten czas na nayważſzym całego świata ſtopniu, ale ſię ieſzcze nie roz-

koſz-

kosztował był dobrze wswoim szczęściu. Potym, gdy się cały wnim zatopił, nie tylko cnot dawnych, ale i tego zapomniał, iż był człowiekiem: a chcąc bydź między Bogi policzonym, stał się gorszym nad nierozumne bydlęta. Zadna woyna, żadna morowa zaraza nieuczyniła w Państwie Rzymskim tak okropney klęski, iako ten ieden, ktory powinien był uszczęśliwiać swych poddanych. Niebyło człowieka na świecie, ktoryby się tym szczęśliwym zbrodniem nie brzydził. Ci sami, ktorzy mu podchlebnie kolossy i Ołtarze stawiać kazali, życzyli, aby iak nayprędzey mogł bydz świat uwolniony od tey panuiącey zarazy.

Daleko inaczey mądrzy ludzie szczęścia używali. Epaminondas nigdy z domu nie zwykł był wychodzić, chyba pięknie i swietnie

ubra-

ubrany. Otrzymawſzy ſławne pod Leuktrą nad nieprzyiaciołami zwycięſtwo, nazaiutrz wyſzedł w ſzacie żałobney, i z twarzą ſmutną. Zdziwili ſię to widząc przyiaciele, i ſpytali, coby mu niepomyślnego miało ſię przytrafić. *Nic cale,* odpowiedział: *ale żem wczora poczuł nieiakąś w ſobie umyſłu wyniosłość, przeto wczorayſzey radości niepomiarkowanie, karze dziſieyſzym ſmutkiem. Plutar.*

Podobnie poſtąpił ſławny ow Rzymianin *Paulus Æmilius.* Ten podniozſzy z ziemi do nog mu upadaiącego zwyciężonego od ſiebie Krola Perſeuſza, i pocieſzywſzy go wtym nieſzczęściu, obrocił ſię do Rzymian mowiąc: *Wielki przykład odmiany ſzczęścia ludzkiego widzicie. Do was to naybardziey mowię ó młodzieńcy! Nieprzyſtoi w pomyślnych rzeczach hardzie i gwałto-*

wnie postępować, ani szczęściu dufać, bo nie wiemy co nam dziśieyszy wieczor przyniesie. Ten iest prawdziwie mężem, ten wielkim człowiekiem, ktorego umysł ani szczęście wynosi, ani nieszczęście poniża. Livius 45. 8.

Ztąd mogę rzec śmiele, iż to iest iakiś rodzay nieszczęśliwości, bydź w szczęściu zbyt wielkim. Przeciwność rzadko, a pomyślność zwłaszcza nagła, pospolicie psuie człowieka. W większym Ulisses zostawał niebespieczeństwie przy miłym Syren śpiewaniu, niż kiedy pod Troią nieprzyiacielskie wytrzymał groty. Dobre powodzenie człowieka, iest nakształt Syren głosu, ktory go nayprzod powoli usypia, a potym z cnoty, sławy i prawdziwych przyiacioł odziera. Szczęście wmawia w człowieka, iż mu to wszystko iest wolno,

no, cokolwiek namiętnościom iego pobłaża. Przetoż i z takiego częstokroć uczynku szuka pochwały, ktorego wstydz łby się w przeciwnym zostaiąc powodzeniu. Podchlebcy nierozdzielni szczęśliwych ludzi towarzysze, mieysce przyiacioł u niego zabieraią. Pobłażaią mu wewszystkim, ażeby swoiey chciwości dogodzili. Czego kolwiek on pragnie zgadzaią się i chwalą, lubo wtym samym serce ich nie zgadza się z ustami. Ci zaś, ktorzy mu wiernie sprzyiali, albo nieśmieią, albo nie mogą wytknąć, i naygrubszych iego błędow. Takowi ludzie prożno się szczęśliwemi nazywaią: moim zdaniem, prawdziwe szczęście, iest nie bydź do szczęścia przywiązanym.